

Andrzej Tomaszek

Hańba domowa czy brudna polityka? O „rezygnacji” Marii Budzanowskiej

Dzięki odnalezionemu niedawno protokołowi obrad Krajowego Zjazdu Adwokatury z 1989 roku (nie został nigdy opublikowany, ponoć z braku środków) łatwiej nam dziś odtworzyć proces doprowadzenia do rezygnacji prezes NRA Marii Budzanowskiej w kwietniu 1985 roku. To na tym Zjeździe, z poczuciem wstydu z powodu przemilczenia tej sprawy na poprzednim zjeździe w 1986 r., nie tylko upominano się o pamięć i dobre słowo o nieżyjącej już wtedy Pani Prezes, ale też wskazywano winowajców. To tam w trakcie dyskusji padły określenia „hańba domowa”, jak i „dirty politics” (polityka rozumiana raczej jako ze swej istoty brzydka niż brudna). Upływ prawie czterdziestu lat od tych wydarzeń pozwala na przeprowadzenie ich chłodnej analizy i sformułowanie wniosków na użytek współczesnego czytelnika. Nie chodzi o obwinianie kogokolwiek, bo po pierwsze domniemanych winowajców nie ma już na tym świecie (a w adwokaturze panuje zasada *de mortuis aut bene aut nihil*) i po drugie, bo ciekawsze jest rozważenie, czy przeprowadzony w 1985 roku w adwokaturze proces wymiany prezesa NRA mieściłby się w granicach akceptowalnej dzisiaj walki politycznej.

Drugiego października 1983 roku, na zwołanym na podstawie nowego Prawa o Adwokaturze z 26.05.1982 r. (dalej: PoA) pierwszym Krajowym Zjeździe Adwokatury Prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej w głosowaniu tajnym wybrana została Maria Budzanowska, adwokat z Piotrkowa Trybunalskiego, w latach wojny łączniczka AK i nagrodzona Krzyżem Walecznych nastoletnia uczestniczka powstania warszawskiego, w poprzedniej kadencji wiceprezes NRA zabiegająca o uwolnienie internowanych adwokatów, znana też jako posłanka na sejm ze Stronnictwa Demokratycznego, która wstrzymała się od głosu w sprawie zalegalizowania stanu wojennego i 8.10.1982 r. głosowała przeciw projektowi ustawy o związkach zawodowych.

Wynik wyborów do organów adwokatury, przebieg Zjazdu, jak i podjęte uchwały ówczesne władze państwowe i partyjne odebrały jako wyzwanie i rażący brak wdzięczności za niedawne wprowadzenie liberalnego PoA. Niezadowolenie władz wywołało także podjęcie przez NRA 11.12.1983 r. uchwały, w której stwierdzono, iż adwokatura „jest uprawniona i zobowiązana do działania w sferze praworządności oraz praw i wolności obywatelskich poprzez opiniowanie sposobu stosowania obowiązujących praw pod kątem ich słuszności i skuteczności”, i za zadania kadencyjne uznano m.in. dokonywanie ocen stosowania prawa. Zespoły adwokackie i okręgowe rady adwokackie

miały przekazywać NRA „informacje dotyczące kształtowania i stosowania prawa, naruszeń praworządności oraz potrzeby zmian czy usprawnień w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości i innych organów działających na rzecz zapewnienia porządku prawnego w PRL”¹. 16 stycznia 1984 r. prezes Budzanowska upomniała Prokuratora Generalnego PRL za zajęcie przez śledczych adwokackich akt podręcznych w związku z aresztowaniem adw. Macieja Bednarkiewicza (wówczas członka NRA i pełnomocnika matki Grzegorza Przemyska) i poprosiła go o polecenie niezwłocznego wydania ich kierownikowi zespołu adwokackiego, którego Bednarkiewicz był członkiem. „Wyżej zasygnalizowany, godny pożałowania sposób przeprowadzenia czynności przeszukiwania – pisała – nie powinien się zdaniem Naczelnej Rady Adwokackiej powtórzyć w przyszłości. Nie ma bowiem prawa bytu sytuacja, w której organ procesowy, powołany z mocy ustawy do przestrzegania praworządności, zapomina o przepisach prawa normujących tok jego czynności i narusza dobra o charakterze podstawowym”².

Niezależna i pryncypialna nowa Prezes NRA, która odważyła się kandydować na Krajowym Zjeździe Adwokatury bez rekomendacji swojej partii i bez przyzwolenia decydentów z PZPR, stała się pierwszym obiektem krytyki i ataków. Jako że w skład prezydium NRA wchodził adwokaci również dobrze oceniani przez rządzących³, jako przeciwnika oprócz prezes NRA wskazywano nie cały ten organ adwokatury, ale bliżej nieokreślone „kierownictwo NRA”. Minister Sprawiedliwości Lech Domerałki coraz wyraźniej sabotował współpracę z tym „kierownictwem”, a w październiku 1984 roku doprowadził do uchylenia przez Sąd Najwyższy siedmiu spośród ośmiu uchwał Zjazdu⁴. Zagrożono też adwokaturze restrykcyjną nowelizacją PoA, zamrożeniem taksy adwokackiej i kontrolami skarbowymi w zespołach adwokackich.

Czwartego października 1984 r. Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR przy Izbie Adwokackiej w Warszawie podjęła uchwałę o potrzebie usunięcia „istotnych braków w dotychczasowej pracy prezydium NRA” przez właściwe wykorzystanie obowiązującego PoA, a nie przez zmianę tych przepisów. Postulowano, aby zespół partyjny przy NRA przedyskutował potrzebę zwołania nadzwyczajnego Zjazdu⁵. Na zebraniu tejże POP w dniu 19.12.1984 r. stwierdzono z niepokojem, że prezydium NRA „dotychczas nie wypracowało właściwej płaszczyzny współpracy z organami władzy i administracji państwowej oraz z naczelnymi organami organizacji społecznych i politycznych”. W podjętej tego dnia uchwale postulowano zorganizowanie przez Wydział Administracyjny KC PZPR ogólnokrajowej narady aktywu partyjnego adwokatury

1 Uchwała NRA z 11.12.1983 r. – zał. do protokołu posiedzenia prezydium NRA z 9.01.1984 r., s. 1, 2 załącznika, Archiwum NRA.

2 Zał. do protokołu posiedzenia prezydium NRA z 16.01.1983 r., s. 3 pisma – Archiwum NRA.

3 Skład prezydium ORA był następujący: prezes Maria Budzanowska, wiceprezysi Jerzy Biejat i Kazimierz Łojewski, sekretarz Halina Piekarska, zastępca sekretarza Lesław Runge, skarbnik Józef Kuczyński, rzecznik dyscyplinarny Lucjan Gluza i członkowie – Kazimierz Buchała i Witold Bayer.

4 Wyroki SN z 20.10.1984 r., „Palestra” 1985/1, s. 89–90.

5 „Palestra” 1984/12, s. 82.

w celu naprawienia sytuacji i przygotowania nadzwyczajnego Zjazdu adwokatury⁶. Atmosfera wokół prezes Budzanowskiej pogorszyła się jeszcze, kiedy funkcję sekretarza zespołu partyjnego przy NRA po warszawskim dziekanie Macieju Dubois objął prof. Kazimierz Buchała. Jak się wydaje, „rozsądni” działacze samorządowi (w NRA było wówczas 10 członków PZPR i po 3 członków SD i ZSL) otrzymali zadanie nakłonienia adw. Budzanowskiej do rezygnacji i wyłonienia jej następcy na posiedzeniu NRA. Władze nie tylko nie życzyły sobie Marii Budzanowskiej jako prezesa NRA, ale też oczekiwały, że zastąpienie jej nową, skłonną do uległości osobą nastąpi bez zwoływania nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Adwokatury, bo nad takim Zjazdem byłoby trudno zapanować. Brano pod uwagę, że po uchynieniu przez SN części uchwały nr 2 KZA z 1.10.1983 r., tj. Regulaminu w sprawie zasad zwoływania, organizacji i przebiegu zgromadzeń izb adwokackich i Krajowego Zjazdu Adwokatury, delegaci na pierwszy KZA nie zachowywali mandatów i w przypadku zwołania nadzwyczajnego Zjazdu konieczne są ponowne wybory delegatów. Było oczywiste, że takie wybory będą okazją do gorących dyskusji politycznych i mogą nie przebiec zgodnie z oczekiwaniami władzy.

Do otwartej próby sił doszło po raz pierwszy na posiedzeniu NRA 11.11.1984 r. W archiwum NRA brakuje, niestety, protokołu tego posiedzenia, trzeba się zatem moim zdaniem oprzeć na rzetelnej relacji jego uczestnika – adw. Katarzyny Piaseckiej-Strużak: „Jeden z dziekanów, powołując się na to, że występuje jako członek PZPR dosłownie powiedział: W imieniu lewicy składam wniosek o wotum nieufności dla Pani Prezes i prosił o przegłosowanie go w głosowaniu tajnym”. Doszło do licznych polemik m.in. pomiędzy Władysławem Siłą-Nowickim i Kazimierzem Buchałą⁷. Prezes Budzanowska przestrzegła przed kupczeniem działaczami samorządowymi i w tajnym głosowaniu otrzymała wotum zaufania przy 23 głosach za i 19 przeciw⁸. Władze przyjęły z niezadowoleniem przebieg tego posiedzenia, a sprawę uznano za „polityczną”, bowiem informacje i komentarze na jej temat zaczęły podawać rozgłośnie radiowe „Wolna Europa” i „Głos Ameryki”⁹.

Piętnastego marca 1985 r., w przeddzień kolejnego posiedzenia NRA odbyło się już nie rutynowe, ale poszerzone zebranie aktywu partyjnego z udziałem ministra sprawiedliwości Lecha Domeradzkiego i przedstawicieli kierownictw PZPR, SD i ZSL. Zaproszono na nie oprócz zwykłego składu kilkunastu wybranych imiennie członków NRA, z pominięciem prezes Budzanowskiej. Minister miał wtedy oświadczyć, że „współpraca z kierownictwem ścisłym NRA w tym układzie jest niemożliwa” z przyczyn

6 „Palestra” 1985//3–4, s. 110.

7 Wkrótce potem minister sprawiedliwości nakazał wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko adw. W. Siłą-Nowickiemu, gdyż jego zdaniem naruszył on godność wykonywania zawodu poprzez niewyłączenie się z obrad plenarnego posiedzenia NRA 10–11.11.1984 r. mimo toczącego się już przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego.

8 Zob. wystąpienie adw. K. Piaseckiej-Strużak na III KZA 1989 – protokół z 25.11.1989 r., Archiwum NRA, s. 84–89.

9 Wystąpienie prof. Buchały na posiedzeniu NRA 16.03.1985 r. – protokół z 16.03.1985 r., s. 84–85, Archiwum NRA; zob. też „prasa o adwokaturze”, „Palestra” 1985/6, s. 109–112.

natury personalnej, politycznej i merytorycznej, a „pani Prezes powinna złożyć rezygnację z funkcji”. Przedstawiciel SD miał poinformować, że Maria Budzanowska została ukarana upomnieniem partyjnym¹⁰. Przed rozpoczęciem obrad NRA prof. Buchała w zaciszu gabinetu zaproponował prezes Budzanowskiej złożenie rezygnacji, a na jej pytanie, kto za tą propozycją stoi i jaka jest jej przyczyna, miał odpowiedzieć, że nie może ujawnić nazwisk, a przyczyna jest polityczna. Pierwszego dnia obrad rozszerzono ich porządek i po omówieniu najpilniejszych spraw budżetowych rozpoczęła się dyskusja na temat narady aktywu partyjnego i jej konsekwencji. Kazimierz Buchała krótko zreferował przebieg tego spotkania i żądanie ministra, na co prezes Budzanowska oświadczyła, że nie godzi się na sytuację, w której administracja „współpracuje tylko z tymi, z którymi chce współpracować, a nie z tymi, którzy mają mandat społeczny i ku tej współpracy są otwarci”.

„Nie aprobuję bowiem – stwierdziła – sprowadzania do fikcji instytucji demokratycznych (...) i takich mechanizmów rządzenia, które zmierzają ku arogancji władzy (...) dobro adwokatury tylko mając na względzie, powstrzymam się od pełnienia obowiązków prezesa, jeśli nie zdołam zmienić niczego w tragicznej rzeczywistości, wobec której stanął samorząd adwokacki”¹¹. Pani prezes liczyła, jak się zdaje, na poparcie władz SD, gdyż uważała za niepodważalną swoją pozycję w tej partii.

W związku z deklaracją i złym stanem zdrowia prezes Budzanowskiej prowadzenie obrad przejął wiceprezes Jerzy Biejat. Wywiązała się dyskusja, w której wobec braku wykluczonego z powodów dyscyplinarnych W. Siły-Nowickiego, po jej stronie wypowiedzieli się jednoznacznie tylko ścigani uprzednio dyscyplinarnie – dziekan Stanisław Afenda z Wrocławia i Karol Głogowski z Łodzi. Dziekan ORA w Zielonej Górze Czesław Dużyński „w imieniu grupy partyjnej” i w interesie „trzech i pół tysiąca ludzi” (chodziło o całą ówczesną adwokatwę) zażądał ustąpienia pani prezes lub przegłosowania takiego żądania przez NRA. Maria Budzanowska odpowiedziała, że głosowanie w tej sprawie jest hańbą, nie daje adwokaturze żadnych korzyści i nie chroni przed zwołaniem nadzwyczajnego zjazdu. Jerzy Sieklucki, dziekan z Bielska-Białej zauważył, że w prezydium NRA powinni być ludzie akceptowani i gdyby on sam nie był akceptowany, to by odszedł¹². S. Afenda przypomniał, że w przypadku rezygnacji Prezesa „nie może tej funkcji pełnić żaden z członków prezydium, bo funkcję tę pełni tylko wówczas, kiedy prezes ma przejściowe przeszkody w jej pełnieniu. Choroba, urlop okresowy, ale w sytuacji, kiedy prezes rezygnuje, prezesa nie ma i tego nowego prezesa musi wybrać Zjazd”. Jego zdaniem wstrzymanie się od pełnienia obowiązków

10 Protokół posiedzenia NRA z 16.03.1985 r., s. 32–33, Archiwum NRA; chodziło o zatartą już karę upomnienia za głosowanie wbrew dyscyplinie partyjnej w 1982 roku; *nota bene* obrońcą Budzanowskiej w postępowaniu dyscyplinarnym był adw. Kazimierz Łojewski.

11 Protokół posiedzenia NRA z 16.03.1985 r., s. 37–38.

12 Protokół posiedzenia NRA z 16.03.1985 r., s. 41–45.

byłoby zatem nie tylko wyrazem dobrej woli Marii Budzanowskiej, ale też rozwiązaniem pozwalającym uniknąć zwoływania nadzwyczajnego Zjazdu i dlatego nie ma potrzeby głosowania nad wnioskiem dziekana Dużyńskiego¹³. Warszawski dziekan Maciej Dubois zaproponował przerwę w celu umożliwienia zespołowi partyjnemu ustosunkowania się do rozwiązania zaproponowanego przez Panią Prezes. Choć – jak zastrzegął – wiąże go dyscyplina partyjna, to chciałby szukać nowych jakości, a tym właśnie jest oświadczenie prezes Budzanowskiej o wstrzymaniu się od pełnienia funkcji¹⁴. Oprócz prezes Budzanowskiej wypowiedzieli się następnie Kazimierz Buchała, Czesław Dużyński, Jerzy Sieklucki i Stanisław Afenda, a temperatura dyskusji gwałtownie rosła. Dopiero kiedy siedlecki dziekan Feliks Sadownik upomniał się o wnioskowaną wcześniej przez Macieja Dubois przerwę „z uwagi na nastroje i zmęczenie”, prowadzący obrady Jerzy Biejat ją zarządził.

Po przerwie Kazimierz Buchała poinformował, że zespół partyjny popiera stanowisko dziekana Dużyńskiego, tj. wnosi o podjęcie uchwały o treści: „NRA wzywa panią prezes Budzanowską do ustąpienia ze stanowiska”. Powstrzymać NRA przed głosowaniem próbował jeszcze K. Głogowski, który w długim, emocjonalnym wystąpieniu wskazywał, że do oceny pani prezes uprawniony jest tylko zjazd, że można zwołać nadzwyczajny zjazd na wniosek piętnastu członków NRA lub prezydium NRA. Taki wniosek nie został zgłoszony, choć nawet podstawowa organizacja partyjna przy ORA w Warszawie postulowała jego rozważenie. Zarzucił, że wniosek zespołu partyjnego wyartykułowany przez dziekana Dużyńskiego nie powinien być głosowany przez NRA, bo jest to gremium spoza tego organu, a wniosek „nie ma oparcia o ustawę prawo o adwokaturze”¹⁵.

Roman Łyczywek zaproponował następnie podjęcie dalszych negocjacji z władzą¹⁶. Poparł go dziekan ORA w Poznaniu Witold Knoppek¹⁷ i w imię pragmatyzmu dziekan J. Sieklucki¹⁸, zaś dziekan Dużyński wnosił o przeprowadzenie głosowania¹⁹. Próbując podsumować, prof. Buchała stwierdził, że wniosek o podjęcie uchwały NRA jest dopuszczalny i prawidłowy jako „zgłoszony przez członka NRA i podtrzymany przez kilkunastu członków, którzy tworzą tzw. zespół partyjny”. Jego zdaniem prezes Budzanowska „nie potrafiła nawiązać dialogu z władzą, a ściślej tuż po wyborach (...) z Wydziałem Administracyjnym [Komitetu Centralnego PZPR – przyp. AT] kontakt nawiązała (...) złożyła pewne oświadczenie i tenże Wydział twierdzi, że z tych

13 Protokół posiedzenia NRA z 16.03.1985 r., s. 48–50.

14 Protokół posiedzenia NRA z 16.03.1985 r., s. 51–53.

15 Protokół posiedzenia NRA z 16.03.1985 r., s. 61–73.

16 Protokół posiedzenia NRA z 16.03.1985 r., s. 72–75.

17 Protokół posiedzenia NRA z 16.03.1985 r., s. 75–76.

18 Protokół posiedzenia NRA z 16.03.1985 r., s. 76–77.

19 Protokół posiedzenia NRA z 16.03.1985 r., s. 77.

zobowiązań się nie wywiązała. Straciła wobec tego wiarygodność i kredyt zaufania, jakim ją ten Wydział obdarzał”. W długim wystąpieniu przekonywał zebranych, że to w interesie adwokatury nie należy zwoływać zjazdu, bo „nie wiadomo, jak będzie atmosfera polityczna (...) w jakich warunkach będą przebiegać wybory delegatów, nie wiadomo czy nie nastąpi ingerencja czynników rządowych, by zmienić założenia co do tychże wyborów, czy też zmienić oprawę tego zjazdu”, a poświęcenie Pani prezes na ołtarzu adwokatury jest najlepszym wyjściem²⁰.

Powołano komisję skrutacyjną i przeprowadzono tajne głosowanie, w którym wzięło udział 43 członków NRA. Za wnioskowaną uchwałą w ostatecznym brzmieniu: „Naczelna Rada Adwokacka apeluje do pani Prezes adw. Marii Budzanowskiej o ustąpienie ze stanowiska” zagłosowały 24 osoby, przeciw 16, oddano 3 głosy nieważne.

Odnosząc się do wyników głosowania, prezes Budzanowska zapewniła, że rozważy, jaką decyzję podjąć, chciałaby wszakże dokończyć sprawozdanie z działalności adwokatury dla Rady Państwa, a z uwagi na zły stan zdrowia przewiduje, że może się tym zająć dopiero za tydzień. Zaproponowała zatem, aby najbliższe prezydium NRA odbyło się za dwa tygodnie. Na tym zakończono obrady NRA 16 marca. Następnego dnia zajmowano się już kolejno sprawami przewidzianymi w porządku obrad. Niemniej w toku dyskusji i wówczas wyraźnie rysowały się różnice zdań pomiędzy prezes Budzanowską i niektórymi członkami prezydium. Stojący po stronie Budzanowskiej Karol Głogowski ponownie wskazał na potrzebę zwołania nadzwyczajnego Zjazdu, a prowadzący obrady Kazimierz Łojewski odpowiedział, że taki wniosek nie został złożony przez nikogo z uprawnionych – ani przez prezydium NRA, ani przez Wyższą Komisję Rewizyjną, ani przez 15 członków NRA²¹. Następnie NRA na wniosek prezydium przy jednym głosie wstrzymującym się podjęła uchwałę uznającą, że wobec uchylecia przez SN uchwał KZA utraciła moc obowiązującą uchwała NRA z 11.12.1983 r. w sprawie zadań kadencyjnych w latach 1983–1986.

Dziętnastego marca 1985 r. Krzysztof Bobiński z Financial Times zapytał na konferencji prasowej rzecznika rządu, czy prezes Budzanowska zaliczana jest do ekstremalnej, antysocjalistycznej grupy w adwokaturze, o której pisze rządowa prasa, i nie otrzymał odpowiedzi przeczącej. 21 marca, na kolejnej konferencji rzecznik Jerzy Urban oświadczył, że „ujemna ocena i wyrażenie braku zaufania” prezes Budzanowskiej w tajnym głosowaniu i znaczną większością głosów to krok w dobrym kierunku i jako zadeklarowany demokrat ma ona teraz okazję, aby swoje przekonania udokumentować czynem, czyli rezygnacją ze stanowiska²².

Na posiedzeniu prezydium NRA 28.03.1985 r. prezes Budzanowska oświadczyła, że prezydium CK SD dokona wkrótce jej oceny. Deklarowała także powstrzymanie się

20 Protokół posiedzenia NRA z 16.03.1985 r., s. 78–87.

21 Protokół obrad NRA 17.03.1985 r., s. 156–163, Archiwum NRA.

22 „Prasa o adwokaturze”, „Palestra” 1985/6, s. 113–114.

od wykonywania funkcji prezesa do czasu dokonania tej oceny, ewentualnie do najbliższego posiedzenia NRA. Niemniej, prawie wszyscy członkowie prezydium NRA (K. Łojewski, J. Kuczyński, W. Bayer, L. Gluza, K. Buchała) i prezes WKR F. Sadurski wezwali ją do podjęcia decyzji jak najprędzej. Broniła jej już tylko sekretarz prezydium Halina Piekarska, a Lesław Runge zwracał uwagę na potrzebę zwołania zjazdu. Wobec deklaracji M. Budzanowskiej o podjęciu ewentualnej decyzji o rezygnacji dopiero na najbliższym posiedzeniu NRA K. Buchała, J. Kuczyński i J. Biejat oświadczyli kolejno, że wstrzymują się od wykonywania swoich funkcji (J. Kuczyński za wyjątkiem czynności związanych z nadzorem nad majątkiem adwokatury oraz innymi sprawami finansowymi), co spotkało się z apelem W. Bayera i prezesa WKR F. Sadurskiego o odpowiedzialne kontynuowanie pracy dla dobra adwokatury. Wiceprezes K. Łojewski oświadczył wtedy, że od 5.04.1985 r., tj. po złożeniu sprawozdania dla Rady Państwa, też powstrzyma się od wykonywania swojej funkcji. Poprosił wszakże wszystkich członków prezydium, również tych, którzy złożyli już oświadczenia o wstrzymaniu się w pełnieniu funkcji, o wzięcie udziału w następnym posiedzeniu prezydium 3.04.1985 r. w celu opracowania ostatecznego tekstu sprawozdania dla Rady Państwa. Posiedzenie plenarne NRA wyznaczono na 14.04.1985 r.²³

Według relacji P.Ł. Andrzejewskiego, który odwiedził prezes Budzanowską z wyrazami poparcia kilkunastu adwokatów warszawskich w dniu posiedzenia prezydium NRA, na wyznaczone tego dnia posiedzenie nie przybył nikt oprócz sekretarz Haliny Piekarskiej. Andrzejewski nie podał daty dziennej tego spotkania, z kontekstu wynika, że mogło to być tylko 3.04.1985 r.²⁴

Władze Stronnictwa Demokratycznego, do których prezes Budzanowska zwróciła się o ocenę swojej działalności politycznej, a *de facto* o wsparcie, nie śpieszyły się z odpowiedzią. Otwierając kolejne posiedzenie NRA w dniu 14 kwietnia, oświadczyła ona zatem, że podda się zbiorowej ocenie środowiska²⁵. Katarzyna Piasecka-Stróżak przypomniała wtedy, że tylko Zjazd może oceniać Panią Prezes, co korespondowało ze sformułowaną na piśmie propozycją dziekana Sadownika, aby nie rezygnowała, ale otrzymała płatny urlop do zakończenia kadencji, a jej obowiązki pełnił po reorganizacji prezydium jako nowy wiceprezes Kazimierz Buchała.

W dyskusji kolejno głos zabierali: Kazimierz Łojewski (poinformował o swoim spotkaniu z wiceprzewodniczącym Rady Państwa i jego ocenie sytuacji jako „tragicznej”), dziekan Feliks Sadownik (szeroko uzasadnił swoją propozycję płatnego urlopu dla pani prezes), dziekan Sieklucki (apelował o efektywne działania), Karol Głogowski

23 Protokół posiedzenia prezydium NRA z 28.03.1985 r., s. 18–30; protokół posiedzenia prezydium NRA z 5.04.1985 r., s. 23–27, Archiwum NRA; wystąpienie adw. Katarzyny Piaseckiej-Stróżak na III KZA, protokół obrad KZA 25.11.1989 r., s. 91–92; wystąpienie Kazimierza Łojewskiego na III KZA, protokół obrad KZA 25.11.1989 r., s. 173–175, Archiwum NRA.

24 P. Ł. Andrzejewski, *Verba volant, scripta manent. Postscriptum*, „Palestra” 2012/11–12, s. 255–256.

25 Wystąpienie Marii Budzanowskiej na posiedzeniu NRA 14.04.1985 r., protokół posiedzenia NRA, s. 3–6, archiwum NRA.

(jego zdaniem dymisja byłaby kapitulacją moralno-polityczną), dziekan z Białegostoku – Witold Powichrowski (nawoływał do wyjścia z impasu tu i teraz), wicedziekan ORA w Wałbrzychu Jerzy Bronisz (apelował o podjęcie decyzji na tym posiedzeniu wobec „zagrożenia zawodu”), dziekan Dubois (poparł pomysł dziekana Sadownika), Roman Łyczywek ze Szczecina („nie powinniśmy wyjść z tej Sali bez konkretnych rozstrzygnięć”), dziekan Stanisław Afenda (za K. Piasecką-Strużek pytał, czym kierowali się czterej członkowie prezydium, twierdząc, że brak jest możliwości współpracy z prezes Budzanowską, i trafnie wskazywał, że „ani przepisy ustawowe, ani regulaminy nie przewidują możliwości wstrzymania się od pełnienia funkcji, ani możliwości zawieszania się z jej pełnieniem”), poznański dziekan Witold Knoppek („My jesteśmy stanowczo przeciwko zwołaniu nadzwyczajnego zjazdu. Dlaczego? Bo nikt na tej Sali nam nie zagwarantuje, że taki Zjazd się w ogóle odbędzie”) i dziekan ORA w Łodzi Bogdan Schmidt (wskazał, że w każdym z diskutowanych scenariuszy trzeba będzie wybrać pełniącego obowiązki prezesa).

Podsumowując dyskusję, prezes Budzanowska odpowiedziała dziekanowi Sadownikowi, że nie może przyjąć jego propozycji, gdyż uwłaczałoby jej „pobieranie wynagrodzenia od samorządu i od środowiska, dla którego się nie pracuje”. W emocjonalnym wystąpieniu stwierdziła m.in., że okazało się, iż realizacja Prawa o adwokaturze zależy „od falujących warunków politycznych, od nastrojów, czy osobistych poglądów [osób – przyp. AT] odpowiedzialnych za współuczestnictwo z adwokatą (...), od doraźnych kierunków administracji kierowania życiem społecznym, od wracającego niekiedy zjawiska bezkrytycznej dyspozycyjności”, a na to godzić się nie może²⁶.

Jego zdaniem żaden z uczestników Zjazdu z 1983 roku nie chciał obalać panującego w Polsce ustroju. „Krajowy Zjazd Adwokatury – mówiła prezes Budzanowska – spotkał się z negatywną oceną polityczną z powodu bardzo daleko idącego zróżnicowania wystąpień i żywiołowości wyborów, a także treści uchwał, wkraczających w trudne problemy życia społecznego. Przebieg Zjazdu wykazał zróżnicowanie polityczne środowiska, podobne do występującego w całym społeczeństwie. (...) w zróżnicowaniu adwokatury nie przejawiają się takie, które naruszałyby podstawowe zasady ustrojowe wyrażone w konstytucji PRL. Teżą tą starałam się wpłynąć jako prezes NRA na skutki oceny politycznej Zjazdu, jak mniemam, skutecznie w pierwszym okresie kadencji”²⁷. Prezes wysoko oceniła współpracę z Radą Państwa i posłami na sejm. „Na tym tle tym ostrzej rysuje się instrumentalizm odmów kontaktu, wysłuchania informacji o trudnościach i niezbędnej pomocy, czy nawet groźba zmiany prawa o adwokaturze, bądź inne formy zastraszeń – stwierdziła. – Są to formy niedopuszczalne, naruszające podstawowe zasady kultury politycznej, dobre obyczaje publiczne, przemilczanie ich

26 Protokół posiedzenia NRA 14.04.1985 r., s. 54.

27 Protokół posiedzenia NRA 14.04.1985 r., s. 56.

jest współdziałaniem w tworzeniu błędów i wypaczeń”²⁸. Antagonizowano środowisko adwokackie zarówno przez brak reakcji na postulaty, jak i „kontrolę finansowe o nie-doświadczanym dotychczas zasięgu, czy kontrole wobec poszczególnych adwokatów, znanych ze swych poglądów, czy obron w procesach politycznych. (...) inspirowane wąskie grono adwokatów oraz sam Minister Sprawiedliwości (...) zastosowali szereg posunięć obstrukcyjnych, utrudniających bądź wręcz uniemożliwiających działalność Naczelnej Rady Adwokackiej i innych organów samorządu. Minister Sprawiedliwości, który ma szereg uprawnień nadzorczych wobec adwokatury, sięgnął nie tylko do środków prawnych, jak zaskarżenie wszystkich uchwał KZA, ale również do środków pozaprawnych. Te posunięcia uniemożliwiały zwykłą, spokojną, merytoryczną pracę samorządu (...)”²⁹. Zdaniem Budzanowskiej uchylene przez SN uchwał Zjazdu powstało prezesa NRA „pod presją niemożności wykonywania swej funkcji. Tragizm całej adwokatury polega jeszcze na tym, że bieg wydarzeń wykazał, że nie trzeba zmiany prawa o adwokaturze (...) abyśmy sami usankcjonowali praktykę powrotu faktycznego Ministra Sprawiedliwości do zwierzchniego nadzoru nad adwokaturą”³⁰.

Kończąc wystąpienie, prezes Budzanowska oświadczyła, że „rezygnuje z wykonywania obowiązków prezesa NRA, czyniąc to pod presją niemożności jej wykonywania”. Zaznaczyła uprzednio, iż jako demokratka i legalistka ma świadomość, że nie składa swego oświadczenia przed jedynym uprawnionym do jego przyjęcia organem, tj. Zjazdem, ale czyni to pod presją wydarzeń i sytuacji³¹.

Rezygnację powitano wyrazami uznania prof. Buchały i dziekana Siekluckiego. Stanisław Gołata, dziekan z Gdańska, zaproponował podjęcie uchwały zawierającej wyrazy uznania dla prezesa Budzanowskiej za jej aktywną pracę dla dobra adwokatury. Projekt takiej uchwały poparł i rozwinął prowadzący obrady K. Łojewski, co spotkało się z krytycznym komentarzem dziekana Afendy, że „skwitowanie tą uchwałą tego, co się dzisiaj stało, mogłoby być w odczuciu pani Prezes uznane trochę za obłudne”, więc wstrzyma się od głosowania nad nią. Oświadczenie o wstrzymaniu się od głosowania nad proponowaną uchwałą złożyli także Karol Głogowski (stwierdził też, że rozważa rezygnację z członkostwa w NRA), Katarzyna Piasecka-Stróżak, Stanisław Afenda i Eugeniusz Sindlewski. Przy tych wstrzymujących się głosach przegłosowano uchwałę następującej treści: „Naczelna Rada Adwokacka – przyjmując do wiadomości rezygnację adw. Marii Budzanowskiej ze stanowiska Prezesa NRA – wyraża Jej podziękowanie za pracę i działalność na tym stanowisku oraz wyraża uznanie w związku z jej bezkompromisowymi wysiłkami w zakresie realizacji prawa o adwokaturze”³².

28 Protokół posiedzenia NRA 14.04.1985 r., s. 57.

29 Protokół posiedzenia NRA 14.04.1985 r., s. 56.

30 Protokół posiedzenia NRA 14.04.1985 r., s. 58–59.

31 Protokół posiedzenia NRA 14.04.1985 r., s. 59–60.

32 Protokół posiedzenia NRA 14.04.1985 r., s. 65–69.

Prezes Budzanowska oświadczyła, że nie przywiązuje wagi do tej uchwały, gdyż podlega ocenie Zjazdowi. Jako że złożyła rezygnację nie na Zjeździe, poprosiła, aby jej oświadczenie o motywach tego kroku odczytać na zgromadzeniach izb adwokackich. Jej prośba nigdy nie została spełniona, a przygotowane wkrótce na piśmie oświadczenie zostało opublikowane dopiero w 1989 roku w „Palestrze” na żądanie zgromadzenia warszawskiej izby adwokackiej z 23–24.09.1989 r.³³

Po przerwie obiadowej NRA przystąpiła do wyboru wiceprezesa, który zgodnie z § 14 ust. 1 Regulaminu działania organów adwokatury i organów izb adwokackich (częściowo uchylona przez SN uchwała nr 3 z 2.10.1983 r. – dalej: Regulamin działania) wobec trwałej niemożności pełnienia funkcji przez prezesa NRA miałyby sprawować teraz jego czynności³⁴.

Najpierw K. Buchała odniósł się do pomysłu F. Sadownika przebudowania prezydium poprzez powołanie jego (*de facto* już teraz lidera politycznego adwokatury) na funkcję wiceprezesa, aby to on pełnił w rezultacie obowiązki prezesa. Stwierdził, że nie czuje się na siłach podjąć tym obowiązkiem, a poza tym taki scenariusz oznaczałby dalsze zamieszanie w prezydium i konieczność ustąpienia jednego z aktualnych wiceprezesów. Ograniczył się zatem do prowadzenia obrad.

Następnie rzecznik dyscyplinarny NRA Lucjan Gluza zgłosił kandydaturę Kazimierza Łojewskiego, a dziekan ORA w Katowicach Andrzej Dziecioł zgłosił Jerzego Biejata. W tajnym głosowaniu z udziałem 35 osób oddano 16 głosów na Łojewskiego, 14 głosów na Biejata, 5 głosów było nieważnych (oddano kartki bez skreślenia jednego z kandydatów). Jako że zdaniem Komisji Skrutacyjnej do uzyskania większości potrzebne było 18 głosów (50% + 1), głosowanie powtórzono. W drugim głosowaniu wzięło udział 28 adwokatów, na Łojewskiego oddano 14 głosów, na Biejata 10 głosów, a 4 głosy były nieważne. Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej, dziekan ORA w Rzeszowie – Wiesław Grzegorzczuk poinformował, że do uzyskania większości trzeba było uzyskać 15 głosów, a zatem i to głosowanie nie doprowadziło do wyboru. Wobec powyższego K. Buchała zaproponował przeprowadzenie wyborów na następnym posiedzeniu plenarnym 15.06.1985 r., któremu z wiceprezesów NRA powierzy obowiązki prezesa. Do tego czasu obaj wiceprezesi mogą prowadzić na przemian obrady prezydium. Zgodził się z nim K. Łojewski, który zapowiedział, powołując się na

33 Palestra 1989/5–7, s. 182–186; zob. też wystąpienie Katarzyny Piaseckiej-Strózak na KZA 25.11.1989 r. – protokół s. 92–94, Archiwum NRA.

34 Powołano się na § 14 ust. 1 Regulaminu działania w brzmieniu: „W razie wygaśnięcia mandatu lub trwałej niemożności pełnienia funkcji przez prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej czynności jego sprawuje jeden z wiceprezesów, któremu pełnienie tej funkcji powierzy Naczelna Rada Adwokacka. Sprawowanie funkcji prezesa przez wiceprezesa trwa do czasu wyboru nowego prezesa”.

§ 14 ust. 2 Regulaminu działania³⁵, że zagadnieniem tym zajmie się prezydium NRA. Na tym obrady zakończono³⁶.

Rezygnacja z wykonywania obowiązków prezesa (według słów Budzanowskiej) ani rezygnacja ze stanowiska Prezesa (według zapisu w uchwale NRA) nie były równoznaczne z „trwałą niemożnością pełnienia funkcji”, którą przewidziano w § 14 ust. 1 Regulaminu działania. Gdyby przyjąć, że na skutek rezygnacji doszło do wygaśnięcia mandatu, to wybrany do pełnienia obowiązków prezesa wiceprezes również powinien sprawować je tylko tymczasowo, tj. do wyboru nowego prezesa na KZA. Jednakże Zjazdu nie zwołano aż do końca kadencji w 1986 roku i ster adwokatury powierzono nowej osobie poprzez głosowanie członków NRA.

Polityczni decydenci niezwłocznie uznali zastąpienie M. Budzanowskiej przez K. Łojewskiego za skutecznie dokonane 14.04.1985 r., bowiem już 26 kwietnia rozmawiał z nim minister Domeracki, a 2.05.1985 r. na spotkaniu z delegacją adwokatury (obecni byli obaj wiceprezesi: Łojewski i Biejat, skarbnik Kuczyński, prof. Buchała i czterech dziekani: M. Dubois, C. Dużyński, J. Lipiec i R. Podlipniak) kierownik wydziału administracyjnego KC PZPR Jerzy Kubasiewicz zapewnił, że prace nad zmianą Prawa o adwokaturze zostały wstrzymane³⁷. K. Łojewski został zaproszony na XIX plenum KC PZPR, co uznał za „wielki sukces adwokackiego środowiska”³⁸.

Karol Głogowski złożył jeszcze do Wyższej Komisji Rewizyjnej wnioszek o „wystąpienie z inicjatywą” zwołania nadzwyczajnego Zjazdu, ale uchwałą z 1.06.1985 r. Komisja postanowiła nie występować z żądaniem zwołania Zjazdu, gdyż „nie zachodzi taka potrzeba”³⁹.

Przed czerwcowym posiedzeniem NRA członek Komisji Skrutacyjnej – Olgierd Międzybłocki z Białegostoku powiadomił, że Komisja zastosowała do ustalenia wyników głosowania niewłaściwy przepis Regulaminu działania, tj. § 9 ust. 2 dotyczący wyborów prezydium NRA (gdzie obowiązywał wymóg 50% + 1 głosów)⁴⁰ zamiast § 7 ust. 3 dotyczącego uchwał NRA (gdzie wystarczała zwykła większość głosów)⁴¹ i wobec powyższego w pierwszym głosowaniu prawidłowo wybrany został Kazimierz Łojewski, a drugie głosowanie było niepotrzebne. Przewodniczący Komisji Wiesław

35 „W razie niemożności pełnienia obowiązków przez prezesa NRA, podczas czasowej nieobecności funkcje jego pełni jeden z wiceprezesów wyznaczony przez Prezydium NRA”.

36 Protokół posiedzenia NRA z 14.04.1985 r., s. 70–74, Archiwum NRA.

37 Notatka załączona do protokołu nr 56/1985 prezydium NRA z 2.05.1985 r.; Protokół prezydium NRA z 15.05.1985 r., s. 1 – archiwum NRA.

38 Protokół nr 37/85 z posiedzenia prezydium NRA z 15.05.1985 r., s. 3 – Archiwum NRA.

39 Protokół z posiedzenia NRA z 15.06.1985 r., s. 21–22, Archiwum NRA.

40 § 9 ust. 2 Regulaminu działania brzmiał: „Za wybranych uważa się tych kandydatów, którzy otrzymali kolejno największą liczbę głosów, więcej jednak niż połowę oddanych ważnych głosów. W razie równości głosów zarządza się ponowne wybory”.

41 § 7 ust. 3 Regulaminu działania brzmiał: „Naczelna Rada Adwokacka podejmuje uchwały większością głosów w obecności co najmniej połowy liczby członków, w tym prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej lub jednego z wiceprezesów. W razie równości rozstrzyga głos przewodniczącego”.

Grzegorzcyk i jej członek Witold Powichrowski opierali się, argumentując, że nie oni, ale to NRA powinna zdecydować, czy chodziło o podjęcie zwykłej uchwały, czy o akt wyborczy. Ostatecznie, w dniu posiedzenia NRA – 15 czerwca 1985 r. wszyscy trzej członkowie Komisji Skrutacyjnej podpisali wspólnie oświadczenie, że komisja zastosowała niewłaściwą interpretację przepisów i zgodnie z wynikami głosowania NRA powierzyła 14.04.1985 r. funkcję p.o. prezesa NRA Kazimierzowi Łojewskiemu⁴².

Przed oficjalnym rozpoczęciem obrad NRA dziekan Grzegorzcyk poinformował zebranych, że problemu nie ma, gdyż Jerzy Biejat wycofał swoją kandydaturę, a następnie odczytał wyżej opisane oświadczenie⁴³. O godz. 11 tego dnia Kazimierz Łojewski mógł już zatem powitać w imieniu NRA przybyłych gości, m.in. ministra sprawiedliwości i przedstawiciela KC PZPR. Zapewnił ich, że skończył się czas „nieporozumień i pomyłek” i w długim wystąpieniu wykazywał, iż adwokatura dobrze wykona powierzone jej zadania. Aktualną regułą funkcjonowania samorządu zdefiniował następująco: „każdy samorząd, w tym również samorząd adwokacki, jest formą decentralizacji władzy państwowej. Decentralizacja wyraża się w odstąpieniu przez państwo określonej części jego imperium na rzecz struktur samorządowych w celu lepszego w założeniu wykonania i dokładniejszego wykonania zadań przez określoną grupę zawodową. Wynika stąd niebudzący wątpliwości wniosek, że samorząd adwokacki, będący przedłużeniem i uzupełnieniem władzy państwowej, nie może pozostawać w stosunku do tej władzy w jakimkolwiek układzie kolizyjnym lub – ujmując zagadnienie generalnie – kontestacyjnym – zarówno w zakresie polityczno-ideologicznym, jak i w zakresie prawno-organizacyjnym”⁴⁴. Kolejni dyskutanci: K. Głogowski, K. Buchała, J. Sieklucki, R. Olczyk, R. Łyczywek, W. Knoppek nie kwestionowali tej koncepcji, więc minister Domeradzki lapidarnie skonkludował: „adwokat ma prawo do krytyki w sądzie, ale nie krytyki społeczno-politycznej ustroju”⁴⁵.

Minister opuścił obrady ze świadomością, że sytuacja w adwokaturze została opanowana i jest pod kontrolą. A NRA przystąpiło do podjęcia uchwał o udziale w akcji wyborczej do sejmu PRL i w sprawie zorganizowania narady aktywu samorządowego i społeczno-politycznego nt. zadań samorządu aktualnej kadencji⁴⁶. Narada taka, z udziałem kierownika wydziału społeczno-prawnego KC PZPR (który stwierdził, że „kontakty z adwokaturą są obecnie dobre”) odbyła się 21.09.1985 r. w Warszawie

42 Korespondencja i oświadczenie Komisji – załączniki do protokołu posiedzenia NRA z 15.06.1985 r., bez numeracji stron – Archiwum NRA.

43 Protokół z posiedzenia NRA 15.06.1985 r., s. 4–6 – Archiwum NRA.

44 Protokół z posiedzenia NRA 15.06.1985 r., s. 7–18.

45 Protokół z posiedzenia NRA 15.06.1985 r., s. 20–21.

46 Protokół z posiedzenia NRA 15.06.1985 r., s. 22–23, 26–27.

i zakończyła przyjęciem rezolucji, którą NRA uchwałą z 26.10.1985 r. uznała za podstawę programu samorządu i szeroko uwzględniła we własnej uchwale programowej⁴⁷.

Presja, groźby czy szantaż to typowe dla państwa autorytarne elementy sprawowania władzy. Dlaczego w tym przypadku znalazły one przyzwolenie ówczesnej, już demokratycznie wybranej, adwokackiej elity, niejednokrotnie wybitnych prawników, otwartych na świat intelektualistów, kombatantów z piękną kartą z lat wojny? Można postawić tezę, że większość uczestników opisanych wydarzeń szczerze wierzyła, że poświęcenie Marii Budzanowskiej nawet *contra legem* to mniejsze zło, konieczne dla dobra adwokatury. Co ciekawe, zachowała ona ciepłe relacje ze swoimi oponentami, a K. Łojewski w 1989 r. deklarował, że do końca życia był jej najlepszym przyjacielem.

Można opisane wydarzenia widzieć jako zwycięską potyczkę zła z dobrem, utracenie pomnikowej postaci w imię oportunistów, czyli dla ówczesnej palestry hańbę domową. Obserwując wszakże współczesną scenę polityczną, trudno nie zgodzić się z twierdzeniem, że zmiana u sterów adwokatury wymuszona przez władzę w 1985 roku to ponadczasowa *dirty politics*.

adw. Andrzej Tomaszek

Autor jest adwokatem, członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej.

47 Protokół z posiedzenia NRA z 26.10.1985 r., s. 5, 35–38 – Archiwum NRA.